

<http://dx.doi.org/10.16926/rp.2022.14.10>

Patryk GORAJ

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

## Figura katechona w myśli Carla Schmitta

### Streszczenie

Pojęcie katechonu bywa coraz częściej używane zarówno w pracach naukowych, jak i debacie publicznej. Z definicji oznacza ono 'powstrzymywać, wstrzymywać, przytrzymywać, ograniczać, trzymać w ryzach, odłożyć lub opóźnić'. Słowo to po raz pierwszy padło w 2. liście do Tesaloniczan (2 Tes, 2, 7–8). W tym fragmencie Biblii Apostoł Paweł odpowiada na pogłoski o rychłym powrocie Chrystusa. Przypomina on wspólnocie chrześcijańskiej, że wydarzenie to nie będzie miało miejsca, dopóki pozostanie na swoim miejscu wyznaczona przez Boga siła powstrzymująca – katechon. Dopiero gdy to zostanie zniesione lub usunięte, nastąpi ostateczna konfrontacja między Chrystusem a „bezprawiem”, po której nastąpi koniec świata. Katechon wydaje się zatem odnosić do siły lub bytu, który powstrzymuje lub opóźnia eschaton i którego działanie jest nadal aktywne. Osobą, która na nowo dała rozgłos temu pojęciu, jest Carl Schmitt. Przeprowadził on dogłębną analizę powyższego wyrażenia. Niniejszy artykuł stanowi całościowe rozpatrzenie problematyki katechonu, jego genezy, wyjaśnienia, kim lub czym był, a także analizuje wpływ tego słowa na współczesny świat.

**Słowa kluczowe:** katechon, Carl Schmitt, polityka, antychryst.

### Osoba i filozofia Carla Schmitta

Niemiecki prawnik i konstytucjonalista Carl Schmitt jest jednym z największych i najciekawszych myślicieli XX wieku. Tę opinię wyrażają zarówno zwolennicy jego pism, jak i ci, którzy badają je pod krytycznym kątem. Schmitt ma do dziś wielu przeciwników, gdyż podczas II wojny światowej popadł on w przelotny flirt z nazizmem i przez to został wykluczony z dyskursu publicznego. Do dziś stanowi symbol nazistowskiej nauki prawa, a powoływanie się na jego prace może spotkać się z ostracyzmem. Jednak w ostatnich latach coraz częściej powtarzane są jego koncepcje prawne czy geopolityczne. Robi się to pośrednio z racji jego

złej sławy i rzadko wymienia się przy tym jego nazwisko<sup>1</sup>. Większość pism Carla Schmitta z okresu Republiki Weimarskiej jest atakiem na liberalną demokrację i jej rozumienie, czy mówiąc dosadnie – brak zrozumienia zjawiska polityczności. Według niego podstawowym błędem liberalizmu (jako ideologii) i liberalnej demokracji (jako typu państwa) jest przekonanie, że człowiek z natury rodzi się dobry i rozważny, a celem państwa jest zapewnienie obywatelom prawa do swobodnego wyrażania swoich poglądów i realizacji własnych aspiracji. Liberalowie mylnie uważają, że państwo powinno być neutralne, przyglądając się, jak obywatele toczą spory, szanując swoje przyrodzone i niezbywalne prawa, nie używając przy tym ani kłamstwa, ani przemocy, lecz stosując jedynie racjonalną perswazję. Zdaniem Schmitta, błąd wynika z fałszywej antropologii<sup>2</sup>.

W tym samym czasie (w trakcie istnienia Republiki Weimarskiej) niemiecki naukowiec rozpoczął badanie dwóch przenikających się zjawisk – religii i polityki. W 1921 roku opublikował dzieło pt. *Teologia polityczna. Cztery rozdziały poświęcone nauce o suwerenności*. Była to pierwsza teologia polityczna Schmitta. Ta koncepcja filozoficzno-historiozoficzna wykazuje, że wszystkie istotne pojęcia z zakresu nauk o prawie, państwie i polityce są zsekularyzowanymi pojęciami teologicznymi. Wedle tej koncepcji przede wszystkim nowożytne (ale również dawniejsze) państwa, prawa, władze polityczne ukonstytuowały się na wzór struktur ideowych, duchowych i instytucjonalnych typu religijnego<sup>3</sup>.

Jego druga teologia polityczna została napisana po II wojnie światowej<sup>4</sup>. Miała ona wymiar eschatologiczny. Nakłada się ona na poprzednią i wykracza poza nią. Nadaje też poprzedniej nowy wymiar: metafizyczny i eschatologiczny. Dzieje polityczne postrzegane są jako walka między siłami dobra oraz zła, za którymi ukrywa się walka między Chrystusem i antychrystem. Historia naznaczona jest złem objawiającym się w postaci wojen, zbrodni, rewolucji, chaosu, oszustw, zdrad. Co więcej, tworzone są ideologie oraz ustroje promujące zło. Do nich należą między innymi: marksizm, faszyzm i anarchizm. Dążą one do konfliktów zbrojnych i prowadzą wojny totalne, bezsensowne, zbrodnicze. Konflikty te oparte są na ideologiach, które zastąpiły wojny religijne. Ideologie zastąpiły religie w funkcji motywującej do zwalczania odmiennych wizji świata, do podporządkowania się władzy. Czy jest jakieś wyjście z tej sytuacji? Schmitt dla rozwiązania tego problemu odwołuje się do idei katechonu<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> J.W. Müller, *Dangerous Mind. Carl Schmitt in Post-War European Thought*, London 2003, s. 51.

<sup>2</sup> A. Wielomski, *Interpretacje Carla Schmitta na świecie i w Polsce*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2011, nr 33, s. 417.

<sup>3</sup> C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2012, s. 77.

<sup>4</sup> Idem, *Teologia polityczna 2*, Warszawa 2014, s. 9–10.

<sup>5</sup> T. Buksiński, *Trzy teologie polityczne Carla Schmitta*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 2014, t. 3, nr 1, s. 30–31.

## Ważność katechonu

Katechon jest najważniejszym pojęciem w chrześcijańskiej teologii politycznej, słowem, które łączy w sobie wszystkie ważne problemy poruszane przez chrześcijańskich myślicieli do refleksji nad polityką:

1. Katechon wiąże się z problematyką paruzji. Losy tego pojęcia będą trwały od zejścia Chrystusa na ziemię, aż do jego powtórnego przyjścia.
2. Katechon tworzy, tak niezwykle cenne dla chrześcijańskiej historiozofii, napięcie między czasem historycznym/fizycznym a odwiecznym planem boskim.
3. Katechon przekłada moment końca świata, by jak najwięcej osób nawróciło się i otrzymało zbawienie.
4. Nawróceni utworzą wspólnotę zbawionych. Państwo Boże, które będzie królować na ziemi, przeciwstawione zostało grzesznemu światu. Katechon dokonuje politycznego rozróżnienia na „dobro” i „zło”, które od początku chrześcijańskiej teologii politycznej było jednym z filarów teologicznej refleksji nad problematyką władzy.
5. Katechon jako władza, która powstrzymuje, jest władzą, która obejmuje to, co wstrzymuje: nie jest to zwykły konflikt między *anomos* – siłami zła, i katechonem, który stoi po stronie prawa. Oba te pojęcia nie są rozdzielne, lecz istnieją jednocześnie, przenikając się wzajemnie.
6. Katechon jest kluczowym dla teologii politycznej problemem „decyzji” – kto należy do którego z królestw oraz kiedy nadejdzie moment, w którym należy podjąć decyzję, kiedy czas historii się kończy, a przede wszystkim: kto decyduje?<sup>6</sup>

## Katechon u św. Pawła

Żadna część z dwóch Listów św. Pawła do Tesaloniczan nie zdobyła takiego rozgłosu i popularności jak *2. list do Tesaloniczan* (2, 1-12), przedstawiający okoliczności paruzji Chrystusa<sup>7</sup>. Opisane jest tam powtórne przyjście Jezusa, a także jego dwa zwiastuny: apostazja i człowiek grzechu. Biblijni egzegeci zajmują jednoznaczne stanowisko co do tego, czym jest paruzja, jednak istnieje bardzo wiele interpretacji istoty odstępstwa, a zwłaszcza przeszkody powstrzymującej zjawienie się syna zatrącenia. Częściowo łączy się z tym sprawa metody podejścia do tego zagadnienia: zsynchronizowanie z podobnymi miejscami i pojęciami u synoptyków i św. Jana, od którego zapożyczono określenie antychrysta dla nazwania tych, którzy są przeciwnikami Boga i Chrystusa z tekstu Pawłowego, oraz pomysł upatrywania w antychryście pewnej zbiorowości, by choć częściowo odstąpić treść pojęcia katechon. Analizując te wersety, należy pamiętać zasady egzegezy tego listu:

<sup>6</sup> M. Ratajczak, *Katechon i wielość*, „Znak” 2015, nr 724, s. 68–69.

<sup>7</sup> J. Załęski, *Paruzja a sytuacja zmarłych w Chrystusie według 1 Tes 4, 13–18*, „Collectanea Theologica” 2001, t. 71, nr 1, s. 62.

1. Nauczanie Apostoła w *2. liście do Tesaloniczan* tyczy się problematyki eschatologicznej, więc dokonuje się z perspektywy apostoelskiej. Charakteryzuje się całkowitą niewiedzą na temat czasu paruzji, jej „bliskości” czy „dalekości”<sup>8</sup>.
2. Nauczanie eschatologiczne podane jest w formie apokaliptycznej, która po długotrwałym rozwoju w Starym Testamencie osiągnęła szczyt w *Księdze Daniela*. Nowy Testament mówi o apokalipsie u synoptyków i św. Jana. Najważniejsze stylowe i treściowe cechy tej formy to używanie przenośni, symboli, sięganie do źródeł religijnych i świeckich, ukazywanie wszelkich wydarzeń w sposób hermetyczny, czy nieprzejednana postawa między dobrem a złem.
3. Między księgą apokaliptyczną a listem istnieje znacząca różnica, choćby nawet list miał w sobie elementy apokaliptyczne. List ma na celu przekazać czytelnikowi pewną wiadomość, wiedzę. W *2. liście do Tesaloniczan* Paweł podaje i wyjaśnia treści apokaliptyczne.
4. W samym ujęciu, jakie należy wysnuć z analizy tekstu apokaliptycznego, nie można rozpatrywać wyrazów według znaczenia literalnego, ani narzucać rozpatrywanemu tekstowi takiego sensu i znaczenia, jakie posiadają wykorzystane przez autora stare materiały czy części innych tekstów<sup>9</sup>.

Cytat z Pisma Świętego, który jako pierwszy mówi o katechonie i który po dzień dzisiejszy nie doczekał się odpowiedniej egzegezy, to element *2. listu do Tesaloniczan*, rozdział 2, werset 7–8, gdzie czytamy:

Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, wówczas ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci [samym] objawieniem swego przyjścia<sup>10</sup>.

Fraza „ten, co teraz powstrzymuje” (*qui tenet nunc*) to próba opisanie terminu pojawiającego się po grecku jako „katechon” (*κατέχων*). Oznacza to, iż katechonem jest ktoś lub coś, co powstrzymuje świat przed nadejściem antychrysta, którego pojawienie się będzie zwiastować początek Apokalipsy i koniec wszechrzeczy. Katechon to ten, kto podtrzymuje istnienie świata i powstrzymuje Apokalipsę, panowanie antychrysta i koniec świata.

Polski badacz pisma świętego J. Stępień zwraca uwagę, że bliższe określenie tej siły jest trudne, a nawet niemożliwe, sam łączy ją raczej z paruzją Chrystusa, twierdząc:

jeśli odniesiemy ową moc powstrzymującą do Antychrysta, jej bliższe określenie pozostanie dla nas zagadką. Każda próba jej rozwiązania będzie tylko owocem fantazji, a nie wynikiem opartym na omawianym tutaj tekście i na koncepcji Apostoła<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> J. Kaczewski, *To Katechon*, - *Ho Katechon* (2 Tes 2, 6–7). *Krytyka nowych rozwiązań i własna propozycja*, „*Analecta Cracoviensia*” 1992, nr 24, s. 153.

<sup>9</sup> *Ibidem* s. 154.

<sup>10</sup> *Biblia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa 1996, s. 1282.

<sup>11</sup> J. Stępień, *Eschatologia św. Pawła*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 1963, nr 1, s. 108.

Częściowo należy zgodzić się z tą opinią – w ciągu wieków nie brakło komentatorów, którzy zgłębiali powyższą problematykę, nie korzystając z szeroko rozumianej metodologii badań naukowych, a próbowali wyjaśnić pojęcie, odnosząc się do własnej wyobraźni.

## Katechon w myśli chrześcijańskiej

Ten fragment z Pawłowego listu zawiera ideę, która będzie kształtować wyobraźnię chrześcijańskich myślicieli od Ireneusza z Lyonu, przez Tertuliana, Orygenesisa i Augustyna, po Jana Kalwina i w końcu samego Schmitta. „Ten, który powstrzymuje” (*ho katechon*) czy też „to, co powstrzymuje” (*to katechon*) to termin, w którym znajdujemy problem wierności doktrynie nowej żydowskiej sekty chrześcijan („niech Was w żaden sposób nikt nie zwodzi”), wzmiankę do obecnej sytuacji politycznej w Cesarstwie Rzymskim („już działa tajemnica bezbożności”), ontologiczne rozważania nad problematyką zła („syn zatracenia”, którego celem jest zająć miejsce Boga) i przede wszystkim koncepcję politycznego celu dla chrześcijańskiej władzy, która miałaby polegać na wstrzymywaniu przyjscia antychrysta<sup>12</sup>.

Termin katechon pojawił się tylko raz w Piśmie Świętym, toteż próbowano odczytać lub znaleźć go we fragmentach apokaliptycznych. W Biblii znajdują się dwa wielkie obrazy apokalipsy: prorocstwo Daniela i *Apokalipsa św. Jana*. Prorocstwo Daniela datuje się obecnie na okres od połowy VI wieku po 164 rok przed Chrystusem. Apokalipsa jest ostatnią księgą kanoniczną Nowego Testamentu, czyli musiała powstać już po *2. liście do Tesaloniczan*. Tekst św. Pawła powstał po roku 51, podczas gdy, wedle tradycji, widzenie św. Jana miało miejsce w roku 95<sup>13</sup>. Tak więc prawidłowa egzegeza wymaga, aby Apokalipsę św. Jana czytać przez pryzmat *2. listu do Tesaloniczan*, a tenże w perspektywie prorocstwa Daniela, czyli wyjaśnienie źródła pojęcia katechonu znaleźć możemy wyłącznie u Daniela.

Daniel miał sen mówiący o 4 bestiach, które utożsamiane są z 4 królestwami historycznymi. Według egzegezy, która przyjmowała prorocstwa jako pochodzące od proroka Daniela żyjącego w niewoli babilońskiej, te cztery królestwa to: babilońskie, perskie, greckie i rzymskie<sup>14</sup>. Ostatnie z imperium wedle prorocstwa pokona pozostałe i będzie najstraszliwszym czasem w dziejach świata. Zapowiedziane jest również nadejście syna człowieczego, który położy kres, pokona bestię i zbuduje Królestwo Boże.

<sup>12</sup> M. Ratajczak, *Katechon i wielość...*, s. 68.

<sup>13</sup> M. Bednarz, *Kim był autor ostatniej księgi Pisma Świętego?*, źródło: <https://tar-now.gosc.pl/doc/1787726.kto-napisał-apokalipse/7>, [dostęp 10.09.2022].

<sup>14</sup> S. Piątek, *Daniel i jego prorocstwo*, „Refleksje i Materiały” nr 1, s. 151.

Ojcowie Kościoła wysnuli trzy interpretacje dotyczące tego, kto lub co mógł być tym, co powstrzymuje antychrysta.

1. Cesarstwo Rzymskie. Mimo prześladowań chrześcijan w Cesarstwie Rzymskim nie istniały granice wewnętrzne. Jeden z Ojców Kościoła Orygenes pisał, że „umożliwia to szerzenie wiary od Gibraltaru po Porta Nigra w Trewirze i granice imperium Partów na Wschodzie”<sup>15</sup>. Drugą przyczyną powiązania pojęcia katechonu z Cesarstwem Rzymskim był fakt, że chrześcijanie zamieszkujący Rzym nie znali świata i kultury innych niż te, w których się wychowali. W tej sytuacji pojawiła się myśl, że upadek Cesarstwa byłby tym samym, czym upadek świata jako takiego. Takie zdanie wyrażał wspomniany wyżej Orygenes, Hipolit Rzymski czy św. Ireneusz z Lyonu<sup>16</sup>.
2. Kościół katolicki. Osoby utożsamiające katechon z Kościołem twierdziły, że nie jest możliwe, że Cesarstwo – rzeczywistość polityczna – może powstrzymać historyczną walkę między Bogiem i szatanem. Tylko Kościół, czyli instytucja powołana przez Chrystusa, może zapewnić temu światu bezpieczeństwo i opiekę przez triumfem diabła. Istnienie Rzymu ma charakter pomocniczy, ponieważ politycznie, prawnie i militarnie zabezpiecza on w miarę spokojne istnienie oraz rozwój Kościoła<sup>17</sup>.
3. Chrześcijański Rzym. Najbardziej rozbudowany pogląd dotyczący tego, kto może być katechonem, dał Tertulian. Ten prawnik, mówca i praktyk życiowy w swoim pełnym oddaniu się przyjętemu i wyznawanemu ideałowi ewangelicznemu był niewątpliwie szczery, choć widać, że był człowiekiem nieznającym w niczym umiaru i agresywnym polemistą<sup>18</sup>. Uważał on, że tylko dokonanie syntezy między Rzymem a chrześcijaństwem da pozytywny rezultat i obroni świat przed chaosem. Przez to też uważał, że Rzymianie muszą porzucić pogańskie kultury i przyjąć chrześcijaństwo jako jedyną prawdziwą religię<sup>19</sup>.

W średniowieczu, epoce dominacji chrześcijaństwa, problematyka ta zanika. Co prawda, pojawia się postać antychrysta, lecz nie dotyczy ona dziedziny teologii tylko kwestii sporów o supremację między papieżem a cesarzem o władzę nad chrześcijanami, gdzie tym pojęciem określano członków przeciwnego obozu<sup>20</sup>. Powód zaniknięcia terminu katechon wynikał z braku znajomości greki w czasach wczesnego średniowiecza, a to pojęcie nie ma odpowiednika w łacinie. Wyrażenie to zostało zastąpione przez łacińskie *qui tenet nunc*. Schmitt tę frazę zauważył jedynie u dwóch mało znaczących teologów: Haimona z Halberstadtu, a także w liście Adsa z Montierendera do królowej Gerberg<sup>21</sup>.

<sup>15</sup> H. Rahner, *Kościół a państwo we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1986, s. 27–29.

<sup>16</sup> F. Grossheutschi, *Carl Schmitt und die Lehre vom Katechon*, Berlin 1996, s. 30–38.

<sup>17</sup> A. Wielomski, *W poszukiwaniu Katechona. Teologia polityczna Carla Schmitta*, Radzymin 2017, s. 340.

<sup>18</sup> M.C. Paczkowski, *Tradycja apostołska w ujęciu Tertuliana*, „Teologia i Człowiek” 2008, nr 12, s. 55.

<sup>19</sup> Ł. Łobos, *Wizja religii cesarstwa rzymskiego według Tertuliana na podstawie Apologetyka*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2019, t. 39, nr 1, s. 111.

<sup>20</sup> P. Musiewicz, *Zarys średniowiecznego sporu o supremację między papieżem a cesarzem*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ” 2012, nr 4, s. 39.

<sup>21</sup> C. Schmitt, *Der Nomos der Erde im Völkerrecht des Jus Publicum Europaeum*, Berlin 1997, s. 30.

Ci dwaj myśliciele wspólnie uważali, że antychrystem będzie człowiek pochodzenia żydowskiego, który przyjdzie na świat w Iraku lub Iranie. Ten Żyd i przywódca polityczno-religijny odbuduje zburzoną świątynię i zniszczy *Sacrum Imperium*. Czyli Żyd-antychryst stanie na czele ludów orientalnych, aby poprowadzić je do ostatecznej wojny z chrześcijańskim Zachodem, kierowanym przez niemieckiego cesarza. Adso nazywa *Sacrum Imperium* czwartą bestią z proroctwa Daniela, czyli bestią katechoniczną, która powstrzymuje świat przed pojawieniem się antychrysta. Dzieło teologiczne Haimona i Adsa jest niewielkie i należy postawić tezę, że twierdzenie Schmitta, jakoby główną legitymizacją władzy cesarskiej w Średniowieczu była teoria cesarza jako katechonu, wyrażona w nomosie ziemi, nie znajduje całkowitego potwierdzenie w faktach<sup>22</sup>.

### Katechon u Carla Schmitta

Refleksję Schmitta nad tym zagadnieniem da się precyzyjnie ustalić, dlatego że informuje nas on w swoim Glossarium: „Zna Pan moją teorię o κατέχων z 1932 roku”<sup>23</sup>. Z tym, według słów samego autora, zapoznał się poprzez pracę *Patrologia tacińska* napisaną przez Haima z Helberstadtu – niemieckiego biskupa żyjącego w IX wieku. Jednak w tym tekście takie słowo nie występuje. Dlatego też z tym terminem musiał się on spotkać w bliżej nieznanym tekście w 1932 roku. Do tej pory badaczom jego myśli nie udało się dokładnie ustalić tego źródła. Być może był to nowy tekst wydany przez współczesnych mu uczonych lub tekst znany z książek czy artykułów z dawniejszego okresu. Słowo katechon pojawia się w pismach Schmitta dokładnie 20 razy. Analizując myśl Schmitta, można je rozumieć w dwóch znaczeniach:

1. Jako element polityczny, zużytkowany do nazwania pewnego problemu politycznego, czyli jest to przenośnia, której nie należy nadawać znaczenia religijnego.
2. Jest wyrażeniem z teologii politycznej, czyli jest to znak o znaczeniu religijnym i mistycznym, łączącym się z apokaliptycznymi poglądami niemieckiego prawnika.

Katechon w znaczeniu politycznym jest pojęciem zaczerpniętym z terminologii Schmitta i oznacza „wielką przestrzeń”, mocarstwo, imperium. W swoim artykule pisał:

Historycy i filozofowie historii wskazują wielokrotnie na figury i typy w historii świata, które powstrzymują (der Aufhalter) i uniemożliwiają rozwój. W późnym antyku i w średniowieczu ludzkość wierzyła w istnienie tajemnej powstrzymującej mocy, którą w języku greckim określano jako katechon (ten, kto powstrzymuje), oznaczający tego, kto zapobiega upadkowi i apokaliptycznemu końcowi świata<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> A. Wielomski, *W poszukiwaniu Katechona...*, s. 342.

<sup>23</sup> C. Schmitt, *Glossarium*, Berlin 1991, s. 80.

<sup>24</sup> A. Wielomski, *Czy Adolf Hitler był katechonem? Uwaga na marginesie dyskusji o istocie teologii politycznej Carla Schmitta*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2012, t. 34, nr 2, s. 55.

Potem niemiecki badacz definiuje katechon, aby wskazać tych, co „powstrzymują”, i wymienia tutaj Cesarstwo Rzymskie w rozumieniu Tertuliana, cesarzy *Sacrum Imperium*, Hegla w filozofii, cesarza Franciszka Józefa II dla Austro-Węgier, Masaryka dla Czechosłowacji, Piłsudskiego dla międzywojennej Polski. Najwięcej stron tekstu jest adresowanych do powstrzymującej, czy raczej podtrzymującej, roli Stanów Zjednoczonych dla światowego liberalizmu gospodarczego. Ten kontekst wskazuje, że katechon nie ma tu znaczenia religijnego, lecz wyłącznie publicystyczne. Schmitt pisał także o Masaryku, gdzie określał go katecho-nem zachodnich demokracji liberalnych<sup>25</sup>. Byli nimi również Georges Clemenceau dla Francji w czasie I wojny światowej i Winston Churchill dla Anglii w czasie II wojny światowej<sup>26</sup>.

Wiosną 1939 roku została wydana praca Schmitta *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym*, w której zaproponował wprowadzenie nowej formuły ładu międzynarodowego oraz określił kierunek, jaki powinna obrać III Rzesza w polityce zagranicznej. Cel teoretyczny rozprawy został sformułowany następująco: „obok wychodzącej od pojęcia narodu weryfikacji dotychczasowej doktryny prawa międzynarodowego potrzebne jest też nowe badanie z perspektywy porządku przestrzennego”<sup>27</sup>. Porządek przestrzenny według Schmitta był podziałem na potęgi morskie i lądowe<sup>28</sup>. Istota agresywnego i płynnego charakteru nowej niemieckiej formacji państwowej jako podmiotu prawa międzynarodowego została następnie opisana w wydanej w 1942 roku książeczce zatytułowanej *Ląd i morze*. Książka ta opisuje genezę przestrzenno-politycznego porządku świata w ogóle. Zdaniem Schmitta całe „dzieje powszechne to historia walki potęg morskich z potęgami lądowymi oraz potęg lądowych z potęgami morskimi”<sup>29</sup>. W publikacji ląd i morze to przeciwstawne żywioły, dwa rodzaje zwalczających się egzystencji, a różnica między nimi jest jednocześnie różnicą między Europą i Nowym Światem. Dychotomia państw morskich (Anglia, Niderlandy) przeciw państwom lądowym (Hiszpania, Francja) jest również walką między duchem protestanckim i katolickim. Głównym podmiotem, który ma zdecydować o zwycięstwie potęgi lądowej, są Niemcy. Katechonem jest przywódca polityczny ówczesnego świata, który mógł uratować „cywilizację lądową”.

Istnieje również wspomniana druga interpretacja katechonu. To pojęcie użyte jako termin teologiczno-polityczny. W tym ujęciu katechonem są ci, którzy bronili chrześcijaństwa przed upadkiem. Z tego też powodu katechonami byli/było:

<sup>25</sup> C. Schmitt, *Glossarium...*, s. 113.

<sup>26</sup> Ibidem s. 125.

<sup>27</sup> C. Schmitt, *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym z zakazem interwencji dla sił obcych danemu obszarowi. Przyczynek do pojęcia Rzeszy w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2015, s. 18.

<sup>28</sup> A. de Benoist, *Carl Schmitt und der Krieg*, Berlin 2007, s. 82–97.

<sup>29</sup> C. Schmitt, *Ląd i morze*, „Przegląd Polityczny” 2014, nr 127/128, s. 124.



1. Cesarstwo Karola Wielkiego, które stanowiło restaurację upadłego imperium rzymskiego i chroniło świat przed najazdem islamu. Karol przyjął tytuł „patrycjusza Rzymian” i stał się obrońcą Rzymian, czyli chrześcijan należących do wspólnoty wierzących w Chrystusa, opartej na fundamencie Jego nauczania i na wskazanym przez Niego Apostole, który nauczanie to przekazuje stale za pośrednictwem jego „następców prawnych”, kolejnych „aktualnych św. Piotrów”. W koncepcjach Karola nie było różnicy między *romantitas* i *christianitas*. Interpretował on ten termin wedle wykładni „czysto religijnej”, oznaczał on, że nowe cesarstwo ma podbudowę w wierze rzymskiej ufundowanej na nauczycielskim prymacie papieżstwa; wedle wykładni historyczno-politycznej podstawę tę stanowiła nie tyle wiara, ile dawna rzymska idea imperialna, której germański władca miał być spadkobiercą. Karol odrzucił „świeckie rządy” na rzecz interpretacji religijnej. Powód był oczywisty: w koncepcji papieskiej centralną rolę odgrywała korporacja wiernych, w której władcy mieli spełniać funkcje polityczne. Kościół rzymski uosabiał uniwersalne ciało działające za pośrednictwem papieża jako uniwersalnego zwierzchnika, który musiał nadawać wszelkie władztwo wszystkim organom uniwersalnej wspólnoty. Żaden organ tylko z faktu bycia organem nie mógł wyprowadzać tezy o swej niezależności. Zgodnie z nastawieniem papieskim, cesarz kreowany przez biskupa Rzymu wprowadzany był w plan i wpisywany w strukturę hierarchiczną uporządkowaną z punktu widzenia najwyższego celu istnienia wszelkich struktur widzialnych – nie godząc się z takim ujęciem i nie myśląc w kategoriach uniwersalnego cesarstwa, ale identyfikując swe imperium z terytorium Europy pozostającym pod wpływem Kościoła katolickiego<sup>30</sup>. Dlatego też, jak pisze Schmitt, cesarstwo Karola było:

prawdziwym powstrzymywaczem, katechonem, tak jak określano to po grecku; swoim mieczem przez setki lat powstrzymywało islam i uniemożliwiło Arabom opanowanie całej Italii. Dzięki temu z Italią nie stało się to, co się stało z północną Afryką, którą utraciliśmy dla antyčno-chrześcijańskiej kultury. Italia została uratowana przed światem islamskim<sup>31</sup>.

2. Drugim katechonem było Święte Cesarstwo Rzymskie. Schmitt cenił tutaj postać cesarza, który jest władcą imperium chrześcijańskiego i panuje nad jego mieszkańcami. Schmitt marzył o powrocie cesarza, który zjednoczy świat i założy koronę, a jego celem będzie powstrzymanie „anarchistycznego chaosu” i „nihilistycznej centralizacji”. Za upadek katechonu-cesarza Schmitt winił Thomasa Hobbesa, który odrzucił ostatecznie ideę imperialną na rzecz partykularnej (narodowej) władzy dyktatorskiej, pozbawionej wszystkich elementów sakralnych<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> B. Szlachta, *Cesarstwo (zachodnie?) Karola Wielkiego*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2017, nr 3, s. 56.

<sup>31</sup> C. Schmitt, *Land und Meer*, Stuttgart 2008 s. 19.

<sup>32</sup> A. Wielomski, *Czy Adolf Hitler był katechonem...*, s. 57.

3. Kolejnym możliwym katechonem było istnienie europocentrycznego prawa publicznego. Tę tezę wysunął w swoim najważniejszym powojennym dziele *Nomos ziemi*<sup>33</sup>. Carl Schmitt określa odwieczną zasadę podziału, rozdziału i przydziału ziemi greckim słowem *nomos*. Niemiecki filozof prawa pisze:

Pierwotny, przestrzenny sens tego słowa najlepiej pozwala uświadomić sobie zasadniczy proces łączący w sobie orientację i porządek. Pragnę przywrócić mu początkową moc i znaczenie, choć z biegiem czasu, i to już w starożytności, *nomos* utracił swój pierwotny sens i ostatecznie stał się terminem pozbawionym treści, ogólnym określeniem wszystkich regulacji i zarządzeń, niezależnie od tego, jak zostały podjęte i wydane<sup>34</sup>.

Carl Schmitt przedstawił w swojej rozprawie całą ewolucję europejskiego prawa międzynarodowego od czasów średniowiecznej *respublica christiana*. Niemiecki myśliciel omówił zmiany w rozumieniu pojęcia wojny polegające na przejściu od religijnych krucjat do nowożytnej wojny pomiędzy suwerennymi państwami. Przez nowy podział Ziemi, polegający na zaistnieniu takich podmiotów, jak suwerenne państwa, doszło do nowego rodzaju wojen: wojen totalnych. Dlatego też europejskie prawo publiczne stanowiło mur, który nie pozwalał na nowe typy działań wojennych.

Schmitt, pisząc, że teorię katechonu poznał w 1932 roku, dodaje, że jest to idea ściśle łącząca się z końcem naszej epoki, czyli „epoki chrześcijańskiej”. Agonii tej przeciwstawia się ukryta siła, czyli katechon. Jednak Schmitt nie zdradza nam, kogo lub co widzi w tej roli<sup>35</sup>.

## Figura antychrysta

Niemiecki badacz myśli Schmitta Felix Grossheutschi dokonał klasyfikacji katechonów, dzieląc je na „lokalne” i „uniwersalne”, czyli tych, co powstrzymują swoje państwo przed upadkiem (Masaryk dla Czechosłowacji, Piłsudski dla Polski, Franciszek Józef II dla Austro-Węgier), oraz tych, którzy powstrzymują przed upadkiem porządek całego ówczesnego świata (cesarz *Sacrum Imperium*). Drugi podział katechonów był nie przestrzenny, lecz czasowy, czyli ujmował takich, którzy stanowili ważny element konstrukcyjny polityki swojej epoki (Imperium Brytyjskie) lub filozofii swojego czasu (J. Fichte, Georg W.F. Hegel). Ostatni podział dotyczy katechonów „metahistorycznych”, czyli „takich, którzy powstrzymują” świat przed nadejściem autentycznego antychrysta (cesarz *Sacrum Imperium*, Kościół katolicki)<sup>36</sup>.

Felix Grossheutschi próbował udzielić odpowiedzi na pytanie: kim więc był katechon dla Carla Schmitta? Wymienił on wiele możliwości, a jednak tym kimś

<sup>33</sup> A. Górniewicz, *Wojna i Nomos. Carl Schmitt o problemie porządku światowego*, Kraków 2019, s. 88.

<sup>34</sup> C. Schmitt, *Nomos ziemi*, Warszawa 2019, s. 34.

<sup>35</sup> A. Wielomski, *W poszukiwaniu katechona...*, s. 354.

<sup>36</sup> F. Grossheutschi, *Carl Schmitt...*, s. 102–105.

lub czymś mogła być tylko jedna jednostka, organizacja czy państwo. Badacz nie znalazł dokładnej odpowiedzi na wskazane pytanie. Próbował połączyć datę pojawienia się po raz pierwszy terminu katechon w pismach Schmitta (1932) z jego pracami w tamtym okresie. Ówczesnie najważniejszym dziełem Schmitta była praca nad nową wersją pojęcia polityczności, gdzie poddał krytyce liberalne rozumienie polityki<sup>37</sup>. Z tego też powodu Grossheutschi wysnuł tezę, że katechon jest personifikacją wrogości do liberalnej demokracji, która próbuje zlikwidować istotę polityki (podejmowanie decyzji) na rzecz administracji (rutynowe wykonywanie przepisów prawa). Inny badacz niemieckiego profesora prawa Alfons Motschenbacher napisał, że „od 1942 roku wszędzie dostrzegano zbliżającą się porażkę narodowego socjalizmu. Stąd pojawia się termin katechon”. Podobnie też uważa, że teoria katechonu skierowana jest przeciwko światu liberalnemu i jego projektowi wielkiej depolityzacji, centralizacji, państwa prawnego, zsekularyzowanego, odartego z aksjologii, skierowanego na konsumpcję i ekonomię. Stąd początkowe poparcie decyzyonisty dla nazistów, gdyż „reżim Hitlera mógł się Schmittowi wydawać instrumentem walki o ustanowienie porządku. W końcu była to walka przeciwko porządkowi Wersalu, Genewy i Weimaru”<sup>38</sup>. Niestety, ale jego badacze nie potrafili dokonać właściwego uzasadnienia dla poparcia swoich tez. Nie zgłębili oni dokładnie przeciwstawnego pojęcie dla terminu katechon – czyli antychrysta.

Antychryst był tym, przed kim bronić miał nas katechon. Kto jest więc antychrystem? Na to pytanie odpowiedzi trzeba szukać zarówno w pismach samego Carla Schmitta, jak i w historycznej sytuacji Niemiec i jego środowiska politycznego w 1932 roku, w czasie gdy niemiecki prawnik rozpoczyna zgłębianie tego terminu. Słowo antychryst jest pojęciem o zdecydowanie negatywnym charakterze. Można je rozumieć jako „przeciwnika Chrystusa”, ale też jako „fałszywego Chrystusa”. Różne rozumienie terminu antychryst doprowadziło do wielu spekulacji na temat pochodzenia i natury antychrysta w późniejszej literaturze patrystycznej. Święty Augustyn tak tłumaczył pojęcie antychrysta w jednej ze swoich homilii:

Antychryst znaczy przeciwnik Chrystusa. Nie tak, jak niektórzy rozumieją, że dlatego jest nazwany antychrystem, bo ma przyjść przed Chrystusem, czyli Chrystus przyjdzie po nim. Nie tak jest napisane. Antychryst znaczy przeciwnik Chrystusa<sup>39</sup>.

W literaturze wczesnochrześcijańskiej łacińskiej istniały trzy główne koncepcje dotyczące pochodzenia antychrysta:

- 1) antychryst jako człowiek lub człowiek, przez którego działa diabeł (antychryst-człowiek),
- 2) antychryst jako diabeł lub dziecko diabła (antychryst-szatan),
- 3) antychryst jako zbiorowość<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma...*, s. 191–250.

<sup>38</sup> A. Wielomski, *Czy Adolf Hitler był katechonem...*, s. 60.

<sup>39</sup> P. Wesolowski, *Geneza i istota postaci Antychrysta we wczesnochrześcijańskiej literaturze łacińskiej*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 2004, nr 20, s. 424.

<sup>40</sup> Ibidem.

W kwestii pojawienia się antychrysta w świecie, a dokładniej mówiąc, okoliczności, w jakich ma się on objawić, łańciscy Ojcowie Kościoła byli zgodni. W swoich rozważaniach na ten temat odnosili się do Pierwszego listu św. Jana, w którym czytamy: „Dziatki, ostatnia to już godzina. A słyszeliście, że ma przyjsć antychryst, lecz oto już teraz wielu antychrystów powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina”<sup>41</sup>. Nie było wątpliwości, że antychryst ma pojawić się na świecie przy końcu czasów. Święty Augustyn tak pisze na ten temat:

Wszak wpierv zjawi się antychryst i dopiero potem nastąpi dzień sądu.

A także:

Jako tedy powiadają, przed końcem, w tej godzinie, którą Jan ostateczną nazywa, wyszło wielu heretyków spośród Kościoła, których nazywa wielu antychrystami, tak i wtedy z Kościoła wyjdą ci wszyscy, co nie do Chrystusa, lecz do onego ostatniego Antychrysta należeć będą i wtedy on objawiony będzie<sup>42</sup>.

W średniowieczu w wyniku reformacji antychryst przybrał postać guru danego obozu religijnego. Marcin Luter – twórca reformacji – uważał, że antychrystem jest katolicki papież. Natomiast Kościół jako działalność antychrysta pojmował wszystkie herezje, które narodziły się w obrębie chrześcijaństwa<sup>43</sup>.

Kontrrewolucyjna myśl polityczna – bardzo bliska Carlowi Schmittowi – w czasach nowożytnych uważała, że antychrystem jest rewolucja francuska. Zamaganie się katolickiego porządku, którego autorstwo przypisywano Bogu (z racji nieposłuszeństwa mu doprowadzono do rewolucji), prowadziło konserwatystów do następującego pytania: czy nie mamy aby do czynienia z początkiem zdarzeń opisanych w *Apokalipsie*? Czy zgilotynowanie Ludwika XVI 21 stycznia 1793 roku nie było tożsame z upadkiem katechonu, czyli „tego, który powstrzymuje” bezład i chaos? Joseph de Maistre, twórca tradycjonalizmu, jako pierwszy, bo już w 1796 roku, stwierdzał, że rewolucja ma charakter „szatański”. Za rewolucję oskarżył protestantyzm: „Od epoki Reformacji, a nawet od czasów Wickliffa, istnieje w Europie pewien duch, straszny i niezmienny, który bez wytchnienia pracuje nad obaleniem monarchii europejskich i chrześcijaństwa”. Wymienia następujące jego wcielenia: kalwinizm (traktowany jako wcielenie podstawowe), jansenizm, filozofizm (czyli filozofia antychrześcijańska), iluminizm (dookreślany jako „współczesny filozofizm zaszczipiony na protestantyzmie”)<sup>44</sup>.

Rewolucja sprawiła, że problematyka oddziaływania Opatrzności na sprawy doczesne stała się kwestią o pierwszorzędnym znaczeniu, zarówno na planie religijnym, jak i politycznym. Stary świat runął. Radykalnie antyklerykalne i antyreligijne nastawienie rewolucjonistów zmusiło wielu chrześcijan do analizy pojęcia

<sup>41</sup> *Biblia...*, s. 1325.

<sup>42</sup> P. Wesółowski, *Geneza i istota postaci Antychrysta...*, s. 433.

<sup>43</sup> W. Medwid, *Życie i dzieło Marcina Lutera a spór wokół tezy i narodzin Reformacji*, „Polonia Sacra”, 2013, nr 1 (32), s. 284.

<sup>44</sup> J. de Maistre, *Quatre chapitres inédites sur la Russie*, Paris 1859, s. 63.

teodycei, której celem byłoby uzasadnienie Bożego przyzwolenia na taki bieg wydarzeń w świecie doczesnym oraz wskazanie na to, że przyszły już czasy apokalipsy. Narzucający się wniosek brzmiał, że Bóg nie ingeruje w sprawy tego świata, pozostawiając je własnemu losowi, zatem rewolucja i jej następstwa, choć złe, są zgodne z jego wolą, gdyż dzieją się dzięki boskiemu przyzwoleniu. W ten sposób ratujemy wiarę w Bożą wszechmoc, ale imputując Bogu pewnego rodzaju doktrynę nieingerencji: Opatrzność Boża, ograniczywszy się do puszczenia świata w ruch, pozostawia go wolnej woli człowieka<sup>45</sup>.

Joseph de Maistre stawia hipotezę, że rewolucja jest spełnieniem proroctw z *Księgi Daniela*, *Drugiego listu do Tesaloniczan* i *Apokalipsy*. Nie ma jednak pewności co do prawdziwości swojej interpretacji, której ortodoksyjność jest mocno wątpliwa. Dlatego poglądy te przedstawia w prywatnych notatkach i w wydanych dopiero pośmiertnie *Wieczorach petersburskich*, gdzie stawia tezę, że po zakończeniu rewolucji – epoki antychrysta – otworzą się Niebiosa i na ziemię zjeździe Jezus Chrystus, co zapoczątkuje Jego tysiącletnie panowanie, które ugasi pożar rewolucyjny. Syn Boży będzie docześnie panował nad światem, a swoją stolicą ustanowi Jerozolimę. To tysiącletnie panowanie uwieńczy zaś apokatastaza, z którą Bóg zakończy dzieje<sup>46</sup>.

Podobne myśli znajdujemy u hiszpańskiego kontrrewolucjonisty epoki Wiosny Ludów Juana Donoso Cortésa. Znajdujemy tutaj ten sam ton apokaliptyczny, nawet jest on jeszcze bardziej zradykalizowany, gdyż de Maistre widział tylko początek epoki rewolucyjnej (umiera w 1821 roku), podczas gdy Donoso żyje w samym środku przełomowego wieku XIX. Carl Schmitt pisze trafnie, że „jego imię zawsze pojawia się jako echo katastrofy”<sup>47</sup>. Centralnym motywem filozofii politycznej Donosa jest zbliżająca się apokalipsa, która będzie karą za wielki bunt człowieka przeciwko porządkowi Boga. Donoso nie widzi żadnych szans, aby to, co nazywa Cywilizacją Katolicką, mogło jeszcze zatriumfować nad Cywilizacją Filozoficzną, dlatego też uważał, że porządek polityczny można utrzymać za pomocą jedyne go w takiej sytuacji właściwego ustroju – dyktatury. Jakkolwiek de Maistre i Donoso nie posługują się terminem *katechon*, to nie ma wątpliwości, że jest nim tradycyjna władza królewska i papieska (de Maistre) lub dyktatura (Donoso), a po ich upadku funkcję eschatologicznego katechonu przejmuje Chrystus. Przykłady te pokazują, że problem antychrysta i katechonu nie jest wcale tak zupełnie obcy refleksji katolickich myślicieli politycznych. Równocześnie przykłady te wskazują, że myśl kontrrewolucyjna, której refleksja Schmitta stanowi integralną część, dosyć zgodnie wskazuje antychrysta: nie jest nim jakaś konkretna osoba, lecz rewolucja jako taka.

Carl Schmitt pisał, że zwykle katechon nie jest znany ludziom współczesnym, lecz jest nim pewna siła pozostająca w tajemnicy co do swojego nadprzyrodzo-

<sup>45</sup> Idem, *Wieczory petersburskie*, Warszawa 2011, s. 12.

<sup>46</sup> A. Wielomski, *Od grzechu do apokatastasis. Historiozofia Josepha de Maistre'a*, Lublin 2007, s. 330.

<sup>47</sup> C. Schmitt, *Donoso Cortés in gesamteuropäischer Interpretation*, Köln 1950, s. 7.

nego wymiaru, a która powstrzymuje antychrysta w swojej epoce. Stwierdza zatem, że każda epoka ma swojego antychrysta, jak i katechona<sup>48</sup>.

Na właściwy szlak wprowadza nas hiszpański badacz myśli Schmitta – José M. Beneyto, który, opisując teologię polityczną niemieckiego prawnika, czyni ciekawą uwagę dotyczącą głównego przesłania:

Podstawą historyczno-teologicznego fundamentu jest konieczna dialektyczna dynamika, polityczno-religijny proces rewolucyjny opisany w rozdziale IV *Teologii politycznej* w jego egzystencjalnym ujęciu. Mamy tutaj „typowy obraz, czyli krwawą ostateczną bitwę, jaka ma dziś miejsce pomiędzy katolicyzmem a ateistycznym socjalizmem”. Donoso sporządził teologię polityczną socjalizmu – ze szczególnym uwzględnieniem Proudhona, na podstawie którego stworzył obraz polityki ufundowanej na teologii „naturalnego wroga” – opartą ostatecznie na głównej tezie o naturalnej dobroci człowieka. Teza ta pozwala teraz Schmittowi wykorzystać antropologię polityczną Donosa dla wzmocnienia rangi teologiczno-historycznej funkcji decyzji, którą należy podjąć: „wobec radykalnego zła jest tylko dyktatura”. Przeciwnieństwo między władzą a anarchią, radykalnym złem a radykalnym dobrem człowieka może się zdecydować tylko „przez absolutną decyzję”, czyli stoją naprzeciwko siebie dwie całościowe antytezy, choć zgodne co do tego, że rząd musi być absolutny. Mamy więc anarchistów naprzeciw kontrrewolucji, gdzie może być tylko jedno praktyczne polityczne zakończenie: skoro każdy rząd musi być zwalczany, to zostaje tylko dyktatura<sup>49</sup>.

Z kolei żydowski interpretator dzieł niemieckiego myśliciela Jacob Taubes napisał:

Dzięki Löwithowi natknąłem się też na Carla Schmitta, który w czwartym rozdziale *Teologii politycznej* zdefiniował strony biorące udział w tej wojnie; rozdział nazywa się *Filozofia państwa w służbie kontrrewolucji* i zwięźle, lecz treściwie, opowiada o de Maistrze, Bonaldzie i Donoso Cortésie. Puentą owego rozdziału jest przeciwstawienie z jednej strony Proudhona i Bakunina jako rzeczników rewolucji, a z drugiej — Donoso Cortésa jako przedstawiciela kontrrewolucji. Niezatarłe wrażenie wywarły na mnie uwagi Schmitta o „satanizmie” tamtych czasów. Nie chodzi przy tym o jakąś powierzchowną, nafaszerowaną paradoksami metaforę literacką, tylko o wyrazistą zasadę intelektualną<sup>50</sup>.

Z tej interpretacji teologii politycznej socjalizmu wynika, że złą nowiną niesie rewolucja socjalistyczna. Symbolem rewolucji w 1932 roku w Niemczech byli komuniści. Czy więc bolszewizm miał być antychrystem?

W czasach Weimaru bolszewicy byli uważani przez zwykłych Niemców za największe zagrożenie. Schmitt poświęca problemowi rewolucji bolszewickiej sporo miejsca w swoich prywatnych zapiskach, przedstawiając ją jako pręgę do władzy i zmilitaryzowaną utopię, stanowiącą holistyczny system konkurencyjny wobec chrześcijaństwa. W *Glossarium* znajdujemy niezwykle charakterystyczny fragment, w którym katechon i Lenin znajdują się obok siebie:

<sup>48</sup> Idem, *Glossarium...*, s. 80.

<sup>49</sup> J.M. Beneyto, *Politische Theologie als politische Theorie. Eine Untersuchung zur Rechtsund Staatstheorie Carl Schmitts und zu ihrer Wirkungsgeschichte in Spanien*, Berlin 1983, s. 77.

<sup>50</sup> J. Taubes, *Carl Schmitt — apokaliptyk w służbie kontrrewolucji*, „Kronos” 2010, nr 2, s. 48.

Rzeczywiście dla Hobbesa i w czasach Cromwella: świadome poświęcenie *katechon* – tradycji Cesarstwa Rzymskiego. [...] Nie ma żadnego Trzeciego Rzymu. [...] Nie ma więcej żadnej sukcesji: tak jak nie ma jej we Francji za Napoleona I, cesarstwa, cezaryzmu. W każdym razie dla Hobbesa Kościół katolicki jest widmem na grobie *Imperium Romanum*. Krytyka *Imperium Romanum* u Bacona i Hobbesa: nie ma niczego uniwersalnego, nie ma żadnego *Orbis. Homo homini homo*, to znaczy: ostatnią przeszkodą, aby człowiek stał się człowiekiem, jest sam człowiek. Tak rzeczywiście jest. Obalmy więc ostatnią przeszkodę! Lenina ideałem był świat zelektryfikowany. Nasze rozważania nad Leninem i leninizmem prowadzą do wniosku, że: 1) Nie ma rzeczywiście żadnego ideału (znaczy, on nie ma żadnego i to jest jego cały wkład). 2) Gdybyśmy już taki ideał znaleźli, to byłby nim ideał zelektryfikowanej ziemi, dla samej elektryfikacji. A więc kochajmy naszą ziemię<sup>51</sup>.

Z wypowiedzi tej wynika, że to rewolucjoniści religijno-polityczni XVII wieku zatracili katechon, pojmowany i identyfikowany z uniwersalnym cesarstwem, ze Świętym Cesarstwem Rzymskim. W wyniku rewolucji człowiek prawie stał się bogiem sam dla siebie. Ludzkość popadła w zachwyt nad techniką i nowoczesnością. Wtedy przyszedł Lenin, aby dokończyć dzieła technicyzacji świata, którego symbolem jest elektryfikacja. Leninizm i jego elektryfikacja jest symbolem i uwieńczeniem rewolucji i zerwania z Bogiem. Dlaczego to leninowskie hasło elektryfikacji jest symbolem rewolucji dla Schmitta? W *Glossarium* istnieje wiele fragmentów świadczących o poczuciu znoszącego się totalnie przeciwieństwa pomiędzy teologią a techniką: „teologia lub technika. [...] maszyna ma rozwiązać problem ludzkości”<sup>52</sup>. Dlatego też uznać należy, że Schmitt mógł utożsamiać antychrysta z techniką, która mogła doprowadzić człowieka do tego, by został nieśmiertelny i sam stał się bogiem.

W 1932 roku, kiedy po raz pierwszy padło w jego pismach słowo katechon, w Niemczech rządził konserwatywny rząd Franza von Papena, wspierany przez prezydenta Hindenburga. Wtedy właśnie Carl Schmitt buduje swoją koncepcję decyzyzmu politycznego opartego na władzy prezydenta Rzeszy, który posiadał szeroko pojęte uprawnienie obrony „bezpieczeństwa i porządku” państwa, które znajdowało się w art. 48 Konstytucji Weimarskiej. Skoro teoria katechonu zrodziła się u Schmitta w 1932 roku, to można postawić tezę, że w 1932 roku katechonem miał być prezydent Paul von Hindenburg, który miał utrzymać władzę i nie pozwolić dojść do władzy ekstremistom. Biografowie Schmitta dużo piszą o jego poparciu dla ostatniego nienazistowskiego kanclerza, a mianowicie Kurta von Schleichera, i pomysły rozwiązania Reichstagu, ale bez przeprowadzania nowych wyborów oraz przekształcenia państwa w dyktaturę, a następnie rozwiązania i delegalizacji partii antysystemowych, czyli nazistów i komunistów<sup>53</sup>.

<sup>51</sup> C. Schmitt, *Glossarium...*, op. cit. s. 273.

<sup>52</sup> Idem, *Teologia polityczna...*, s. 92–93.

<sup>53</sup> A. Wielomski, *Katolik – Prusak – Nazista. Sekularyzacja w biografii ideowej Carla Schmitta*, Radzymin – Warszawa 2019, s. 319–320.

Plan utrzymania władzy został opracowany. Jednak konstytucyjnego zamachu stanu nie było, czyli katechon nie powstrzymał partii totalitarnych, lecz oddał władzę jednej z nich: NSDAP. Hindenburg umarł na początku 1934 roku, a chwilę potem Hitler skupił w swoim ręku funkcje kanclerza i prezydenta, przekształcając swój urząd w instytucję Führera. Kiedy w 1933 roku naziści doszli do władzy, sprzeciw był niewielki. Nikt nie kochał Weimaru, którego Niemcy uważali za symbol porażki w I wojnie światowej. Widzieli oni też większe zagrożenie w postaci komunizmu. Czy więc w 1933 roku to Adolf Hitler został tym, który powstrzymuje Niemcy przed komunizmem? W literaturze przedmiotu istnieją tylko dwie opinie, że to Hitler był katechonem<sup>54</sup>.

Carl Schmitt napisał, że jego teoria katechonu została zaczerpnięta od dwóch mało znanych średniowiecznych apokaliptyków – Adsa z Montierendera i Haima z Halberstadtu. Dla współczesnego badacza są to raczej mityczne przepowiednie niż poważne źródło wiedzy o przyszłości świata. Trzeba jednak pamiętać, że Schmitt był fideistą, czyli osobą, która sądzi, iż prawdy religijne, które są objawione, wyprzedzają w dużym stopniu poznanie rozumowe. Fideista czerpie wiedzę w obszarze etyki oraz wiary przede wszystkim z Bożego Objawienia<sup>55</sup>. Był też apokaliptykiem, a więc jego spojrzenie na świat znacząco różniło się od większości współczesnych, wychowanych w rzeczywistości pojęć wyłącznie scjentystycznych. Dla średniowiecznych myślicieli antychrystem miał być Żyd z Azji Mniejszej. Rosja leży na wschód od Niemiec, a znacząca część osób biorąca udział w rewolucji październikowej, w tym sam Włodzimierz Lenin, miała pochodzenie żydowskie. Dlatego też ktoś, kto broni Niemcy przed komunizmem, będzie katechonem. Hitler, który głosił walkę z tym systemem, zwłaszcza po 1941 roku, kiedy rozpoczęła się walka między Rosją radziecką a III Rzeszą, wydawał się naturalnym kandydatem na to stanowisko.

Katechoniczna apokaliptyka zgrupowana została w pracach pisanych zaraz po zakończeniu II wojny światowej i upadku III Rzeszy. Felix Grossheutschi uważał, że jakkolwiek Schmittowi idea katechonu jest znana od roku 1932, to po raz pierwszy termin ten pada dopiero w 1942 roku, gdy szala zmagania wojennych zaczyna się przechylać na stronę aliantów, a największa liczba wzmianek o katechonie zaczyna się po klęsce w 1945 roku<sup>56</sup>. Reinhard Mehring wskazuje, że w twórczości Carla Schmitta z okresu bezpośrednio po klęsce III Rzeszy w 1945 roku dominują nastroje apokaliptyczne, jak gdyby upadł katechon i nadchodziła apokalipsa oraz koniec świata. Niemcy giną bowiem pod zalewem „żydowsko-bolszewickich barbarzyńców”<sup>57</sup>. Jednak dlaczego Schmitt nigdy nie napisał wprost o tym, że Hitler był katechonem? Istnieją 2 możliwości. Po pierwsze, było

<sup>54</sup> P. Graczyk, *Komentarz do uwagi Straussa o Schmitcie*, „Kronos” 2008, nr 3, s. 77.

<sup>55</sup> J. Horowski, *Pedagogika neotomistyczna w Polsce w XX wieku. Od koncepcji wychowania do teorii wychowania*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2017, t. 3, nr 3, s. 47–58.

<sup>56</sup> F. Grossheutschi, *Carl Schmitt...*, s. 58–59.

<sup>57</sup> R. Mehring, *Carl Schmitt...*, s. 86.



to logiczne, gdyż antychrystem był komunizm, a Hitler jego największym przeciwnikiem. Po drugie, jeśli uważał, że katechonem był Hitler broniący Niemiec przed sowietyzacją, to nie mógł tego napisać w sytuacji, gdy kraj znajdował się pod okupacją, a autor tej myśli uchodził za „koronnego jurystę III Rzeszy”.

W *Glossarium* z roku 1948 znajduje się ciekawy fragment dotyczący Hitlera i antychrysta:

Hitler jest najbardziej budzącym trwogę przypadkiem niemieckiej anglofilii. Jako rzekł Bóg, będziemy oszukani. On nie mówił niczego, co by od Boga pochodziło. Ale i kłamcę o Bogu Bóg zapowiedział. I tenże nas oszukał<sup>58</sup>.

Z tego tekstu wynika jednak, że Hitler nie był katechonem, lecz antychrystem. Widać tutaj podobieństwo oszukania kogoś, tak jak antychryst miał oszukać ludzi poprzez podawanie się za mesjasza. Píše, że uwierzył i został oszukany, że Hitler będzie wybawicielem, który uratuje Niemcy przed liberalizmem i bolszewizmem. Wątek ten kontynuuje w październiku 1948 roku, gdy hitlerowca określa mianem „hitlerianina”, co łatwo skojarzyć z „lucyferianami”, czyli hereetyckimi czcicielami szatana<sup>59</sup>.

Dlatego też badacze jego myśli uważają, że Schmitt od początku uważał Hitlera za antychrysta. Nie jest to najprawdopodobniej prawda. Gdyby Schmitt uważał nazistów za antychrysta, to kto byłby katechonem? Burżuazyjna, liberalna Anglia? Komunistyczna Rosja? Schmitt napisał tak dopiero po końcu wojny, gdy Hitler ostatecznie przegrał, próbując usprawiedliwić samego siebie. Więć kim ostatecznie jest katechon? Schmitt w *Glossarium* udziela na to odpowiedzi: „Kościół katolicki jest historyczną rzeczywistością [...]. To on jest κατέχων”<sup>60</sup>. Co ważne do tej kwestii, Schmitt miał bardzo złe zdanie na temat emigrantów, którzy krytycznie mówili na temat nazistów w 1933 roku i którzy albo wyjechali, albo zostali do tego zmuszeni. Niemiecki badacz nie ukrywa, że pała „uczuciem nienawiści do tego typu ludzkiego”<sup>61</sup>. Ową niechęć Schmitt prawdopodobnie czuł, ponieważ w odróżnieniu od nich dołączył do NSDAP i wspierał zbrodniczy system. Uwierzył w fałszywego mesjasza – Adolfa Hitlera – i sam stał się sługą antychrysta.

## Katechon w ponowoczesnym świecie

Spuścizna Carla Schmitta jest bogata i różnorodna. Badacze jego myśli znajdują u niego zarówno teksty, które można by zaliczyć do teorii polityki, takie, które są owocem namysłu nad filozofią prawa, jak również prace filologiczne. Gdyby jed-

<sup>58</sup> C. Schmitt, *Glossarium...*, s. 176.

<sup>59</sup> H. Masson, *Słownik herezji w Kościele katolickim*, Katowice 1993, s. 192.

<sup>60</sup> C. Schmitt, *Glossarium...*, s. 253.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 254.

nak postarać się odszukać w całej twórczości Schmitta jedną powracającą kwestię, która spajałaby dzieła tematycznie i stylistycznie, byłaby to, jak twierdzi Reinhard Mehring, krytyka liberalizmu. Niezależnie od przemian myśli Schmitta, liberalizm jako polityczna idea i pozytywizm prawniczy jako jego prawna konsekwencja są dla myśliciela z Plettenbergu głównym przedmiotem ataku. Bardzo różne są też jego dzisiejsze odczytania i nie bez znaczenia jest dla nich polityczna proweniencja odczytującego, gdyż diagnozy Schmitta do krytyki dzisiejszego liberalizmu chętnie wykorzystywali i wykorzystują myśliciele zarówno lewicowi, jak i teoretycy konserwatyzmu<sup>62</sup>.

Figura katechonu odkryta na nowo dzięki Schmittowi znalazła swój oddźwięk w dzisiejszym świecie. Jest to pojęcie, które coraz częściej można spotkać nie tylko w naukowych pracach, ale także w języku potocznym. Współcześnie istnieją cztery główne nurty, gdzie ta definicja nadal jest analizowana i służy do określania współczesnych nam zjawisk.

## Katechon u włoskich autonomistów

Pojęcie katechonu jest dziś już nie tylko przedmiotem niezliczonych interpretacji konserwatywnych teoretyków, koncentrujących się głównie na szukaniu odpowiedzi na pytania o to, kto lub co jest siłą powstrzymującą, ale doczekało się także licznych komentarzy ze strony włoskich autonomistów<sup>63</sup>. Autonomizm to nurt radykalnie lewicowej myśli politycznej, powstały w latach 60. XX wieku we Włoszech. Autonomiści akceptują marksistowski podział społeczeństwa na klasy oraz koncepcję walki klasowej jako głównego motoru zmian politycznych i społecznych, przyjmują również za cel budowę społeczeństwa bezklasowego.

Tym, co interesuje Paola Virna czy Antonia Negriego, tj. głównych przedstawicieli włoskiego autonomizmu, w pojęciu katechonu, jest sugestywny mechanizm wyparcia, którego dokonuje myśl liberalna i konserwatywna, a którego obiektem od zarania nowoczesności miała być niejednorodna siła wielości. Wielość dla powyższych badaczy może być interpretowana jako:

1. Podmiot polityki w sensie tradycyjnym. Zestawia się ją tu z kategoriami budującymi nowożytną teorię polityki i państwa, takimi jak lud czy naród.
2. Podmiot procesów produkcji, a tym samym żywa praca poddana wyzyskowi. Doświadczenie wyzysku dzieli z innym pojęciem nowożytnej teorii polityki, klasą, różniąc się jednak od niej w byciu otwartą na wszelkie formy produkcji (wszelkie formy życia)<sup>64</sup>.

<sup>62</sup> W. Engelking, *Carla Schmitta krytyka liberalizmu w latach 1916–1938. Próba syntezy i interpretacji*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, t. 71, z. 2, s. 137–138.

<sup>63</sup> M. Hardt, A. Negri, *Rzecz-popolita: poza własność prywatną i dobro publiczne*, Kraków 2012, s. 304.

<sup>64</sup> A. Negri, *Powrót: alfabet biopolityczny*, Warszawa 2006, s. 103–104.

Współcześni marksiści bezkrytycznie przyjmują obowiązującą konserwatywną wykładnię *2 listu do Tesaloniczan*, a cały ich wkład w nową jego interpretację polega tylko na odwróceniu jej wektora. Mimowolnym efektem takiej interpretacji będzie jednak konstrukcja władzy zasadniczo odrzucana przez autonomistów, bo reprodukuje schemat transcendentnego suwerena, a pomijająca strukturalne i jak najbardziej horyzontalne praktyki władzy, w której siły suwerenności, prawa i kapitału doskonale się uzupełniają. Z drugiej strony trudno oczekiwać od Negriego czy Virna głębokiej egzegezy Nowego Testamentu, skoro ich celem nie jest zrozumienie tego, jak w twórczości Pawła funkcjonują te czy inne pojęcia, ale pokazanie, jak były i są one wykorzystywane jako narzędzia legitymizacji władzy<sup>65</sup>. Autorzy podkreślają, iż na obecnym poziomie technologicznego i społecznego rozwoju, w którym główną formą ekonomicznej aktywności staje się praca umysłu, potencjał wielości jest jedynym źródłem zarówno bogactwa, jak i demokratycznej władzy. Wielość może sama sobą zarządzać i kontrolować proces wytwarzania przez siebie społecznej rzeczywistości, tak więc wszelki koncept władzy „powstrzymującej” musi z góry zakładać pewien „brak” w naturze ludzkiej, pewne inherentne zło, które trzeba okiełznać. Jakby to powiedzieli pierwsi teologowie chrześcijańscy – niezależnie od władzy, ludzką naturę cechuje źródłowa rana, która uniemożliwia pomyślenie ludzkiej wspólnoty bez kontrolującej ją i ograniczającej władzy. Hardt i Negri odrzucają wszelkie tego rodzaju koncepcje ludzkiej „natury” na rzecz pełnej afirmacji produktywnej i demokratycznej potencjalności tłumy.

### Katechon w myśli Aleksandra Dugina

Pozimnowojenna marginalizacja Rosji w stosunkach międzynarodowych w latach 90. tylko tymczasowo zawiesiła potężny nurt wyjątkowości i myślenia mesjanistycznego w rosyjskim dyskursie polityki zagranicznej. Pod koniec 2000 roku oficjalny dyskurs często odzwierciedlał konserwatywne wyobrażenia o niezbędnej roli Rosji w świecie i jej zaangażowaniu w walkę cywilizacyjną, odzwierciedlenie w sporach o wartości i status. Trzecia kadencja Putina została utożsamiona ze „zwrotem cywilizacyjnym”, w którym Rosja twierdziła, że reprezentuje postwestfalską „cywilizację państwową”, ze szczególną rolą do odegrania w sprawach międzynarodowych. Międzynarodowa rola Rosji była coraz częściej wyrażana w kategoriach wyjątkowości, ożywiając długą historyczną tradycję myślenia mesjanistycznej w rosyjskiej filozofii politycznej i myślenie duchowe.

Aleksander Dugin to niezwykła postać na rosyjskiej scenie politycznej, a jego idee zostały już przeanalizowane przez wielu uczonych. Niektórzy zauważyli jego

<sup>65</sup> M. Pospiszyl, *Ateologia wielości. Katechon, pompa próżniowa i biopolityka*, „praktyka teoretyczna” 2013, nr 2(8) s. 288–289.

sympatię do faszyzmu<sup>66</sup>. Inni podkreślają bogaty dorobek związany z badaniem myśli euroazjatyckiej<sup>67</sup>. Jeszcze inni wskazują na jego idee geopolityczne. Autorzy, uznając jego faszystowskie skłonności, podkreślają ewidentną bliskość Dugina do Europejskiej Nowej Prawicy<sup>68</sup>. Niektórzy także skoncentrowali się na jego ezoterycznych (lub tradycjonalistycznych) zainteresowaniach. Wreszcie, znaleźli się uczeni próbujący omówić wszystkie jego koncepcje<sup>69</sup>. Jednak jedna z jego pasji przyciągnęła znacznie więcej uwagi: teoria mówiąca o tym, że celem Zachodu jest zniszczenie Rosji, która stawowi zaporę przeciw nowoczesnemu liberalnemu społeczeństwu.

Dla Dugina walka ta ma charakter sakralny. Jego pisma przypominają fabułę zaczerpniętą z *Apokalipsy* św. Jana. Wszystkie te teorie przewidują utworzenie „rządu światowego”, wprowadzenie jednolitej religii i eliminację chrześcijaństwa wraz z tradycyjnymi kulturami i państwami narodowymi. Rosja jest obrońcą tradycji chrześcijańskiej. Utożsamia on obiecane „Tysiąclecie Królestwo” (Tysiąclecie Królestwo to nazwa dana okresowi tysiąca lat, przez które Jezus Chrystus będzie królował na ziemi)<sup>70</sup> z Rosją, która broni się przed zachodem – antychrystem<sup>71</sup>. Podążając za tą eschatologiczną myślą, Dugin wprowadził Pawłowe pojęcie katechon, czyli „ten, który powstrzymuje”. Początkowo identyfikował katechon jako „Bogobojny naród rosyjski” lub samą Rosję, którą utożsamiał z „imperium sowieckim”. W 1992 roku twierdził, że katechon stracił swoją moc po rozpadzie ZSRR. Wierzył jednak, że to nieszczęście nie potrwa długo, ponieważ podobno Rosja „nie jest z tego świata”, a Jezus Chrystus nadal jest jej Bogiem. Dugin skupił się na historii chrześcijaństwa i podjął próbę zobrazowania procesu przekazywania misji katechonicznej z Bizancjum do Rosji. Twierdził, że po soborze florenckim (1438–1439) i upadku Konstantynopola (1454) Bizancjum straciło swoją rolę katechonu, a intronizacja antychrysta rozpoczęła się. Od tego czasu prawosławna Ruś stała się na krótko „królestwem elekcyjnym”, ponieważ przetrwało tam zarówno niepodległe państwo, jak i wiara chrześcijańska, a funkcja katechonu została przekazana carowi rosyjskiemu. Dlatego też Dugin, związuąc się ze staroobrzędowcami, utrzymywał, że „prawdziwy koniec czasów” rozpoczął się w 1666 r. po Zjeździe Kościelnym, kiedy Ruś przeniosła się w kierunku „świeckiego imperium”. Jego zdaniem, było to wynikiem „diabelskiej obsesji”

<sup>66</sup> S.D. Shenfield, *Russian Fascism: Traditions, Tendencies, Movements*, Nowy York 2001, s. 191–194.

<sup>67</sup> M. Bassin, *Eurasianism 'classical' and 'neo': the lines of continuity*, „Slavic Eurasian Studies” 2008, nr 17, s. 249–294.

<sup>68</sup> A. Shekhovtsov, *Aleksandr Dugin's Neo-Eurasianism The New Right a la Russe*, „Religion Compass” 2009, nr 3–4, s. 697–716.

<sup>69</sup> M. Laruelle, *Aleksandr Dugin: a Russian version of the European Radical Right?*, Waszyngton 2006, s. 107–144.

<sup>70</sup> W. Myszor, *Tysiąc lat panowania Chrystusa na ziemi. Millenaryzm w ujęciu Ireneusza z Lyonu*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2000, nr 33, s. 5.

<sup>71</sup> A. Dugin, *Filozofia polityki*, Moskwa 2004, s. 229–232.

i „metafizycznej rusofobii” podleganych przez niektórych wrogich agentów. Po 1666 roku Święta Ruś zniknęła i rozpoczęła się epoka apostazji i odstępstwa. Dla Dugina okres apokaliptyczny rozpoczął się pod koniec XVII wieku i właśnie z tego punktu widzenia interpretował całą późniejszą historię aż do współczesności.

Na początku lat 90. Dugin zdał sobie sprawę, że żyjemy w czasach ostatecznych, a dziesięć lat później odkrył współczesny symbol szatana: byli to amerykańscy neokonserwatyści, którzy świadomie doprowadzają ludzkość do „Królestwa Antychrysta”<sup>72</sup>. Oglądając historię świata w apokaliptyczny sposób, Dugin mówi, że to wojna między dwoma porządkami metafizycznymi. Wyróżnia on porządek chrześcijański i judaistyczny. Odkrywa w Zoharze (mistyczny komentarz do Tory) z XII/XIII wieku spisak wymierzony nie tylko w chrześcijan, ale we wszystkie narody. Na całym świecie Żydzi przygotowywali „rytualne ludobójstwo” dla chrześcijan. Podobno musi się to stać przed Królestwem Mesjasza. Dugin szuka oznak czasów ostatecznych i ujawnia je w odbudowie państwa Izrael. Rosyjski badacz uważał się za jednego z nielicznych obrońców „ideologii słonecznej”, która stała przeciwko „Światowej Republice Judeo-masońskiej”. Prognozy Dugina nie sprawdziły się w latach 90. Dlatego też zmodyfikował on swe poglądy. Choć czasami Dugin koryguje swoje tezy, jedna kwestia zawsze zostaje ta sama – czyli jego nienawiść do liberalizmu i demokracji. Dzisiaj krucjata przeciwko USA i Zachodowi to nie tylko ideologiczna walka, to walka dwóch porządków metafizycznych, i żeby wygrać, trzeba „wymazać z Ziemi obszary duchowe i fizyczne, w których wyłoniła się światowa herezja”<sup>73</sup>.

Dugin nazwał USA „Zachodnim Antychrystem”. Przepowiedział nieuniknione starcie między nią a Rosją, co miałyby być spowodowane przyczynami eschatologicznymi i celami mesjanistycznymi<sup>74</sup>. Dlatego, jego zdaniem, idea czasów ostatecznych musi być podstawą współczesnej polityki światowej. Jednak to neokonserwatyści, czyli mała, ale bardzo wpływowa, grupa Amerykanów o wysokim statusie, głównie pochodzenia żydowskiego, rządzą amerykańskim światem polityki. Dugin mimo ezoteryzmu i fascynacji okultyzmem podkreśla swoją lojalność wobec rosyjskiego prawosławia, jednak podobnie jak Siergiej Nilus, wypełnia je mistyczną treścią i identyfikuje Rosję z katechonem, jakby Święta Ruś wydawała się „ostatnim domem”. I wzywa Rosjan do przygotowania się na Ostatnie Przyjście Mesjasza<sup>75</sup>.

## Katechon a cybernetyka

Carl Schmitt traktował całą nowożytność jako jeden gigantyczny bunt człowieka zbrojnego w technikę przeciwko Bogu<sup>76</sup>. W obliczu tego przekonania na-

<sup>72</sup> A. Dugin, *Konspirologia*, Moskwa 2005, s. 434–455.

<sup>73</sup> Idem, *Chetverty put'. Vvedenie v chetvertuiu politicheskuiu teoriiu*, Moskwa 2004, s. 101.

<sup>74</sup> Idem, *Konspirologia...*, s. 355–368.

<sup>75</sup> V. Shnirelman, *Alexander Dugin: Building a Bridge between Eschatology and Conspiracy*, „Contemporary conspiracy and religion” 2016, nr 4, s. 446–447.

<sup>76</sup> C. Schmitt, *Glossarium...*, s. 45, 50, 52, 64.

leży zwrócić uwagę, że żyjemy w czasach jednej z największych rewolucji w ludzkiej historii kultury, na równi z wynalezieniem pisma lub rozwojem prasy drukarskiej. Te zmiany zaowocowały znaczącymi przeobrażeniami poznawczymi, kulturowymi i politycznymi. Współczesna rewolucja cyfrowa nie jest inna, poza tym, że miała miejsce tak szybko i na tak ogromną skalę, że niezwykle trudno było ją zrozumieć. Łączenie się urządzeń cyfrowych z ludzkimi umysłami i ciałami to proces, który rozpoczął się na początku XX wieku i trwa do dziś.

Dlatego też efekty rewolucji cyfrowej przyciągnęły uwagę teoretyków politycznych. W większości pojawianie się nowych zjawisk technologicznych zostało skonceptualizowane w ramach istniejących już norm lub kategorii politycznych: inwigilacji, prywatności, reguł wojny, praw człowieka. Cyfrowa rewolucja skłoniła intelektualistów do przemyślenia polityki jako takiej w XXI wieku. Powszechność technologii cyfrowej, jej zaistnienie zarówno w życiu codziennym, jak i we wszystkich sferach gospodarki i administracji, doprowadziły do bezwzględnej automatyczności. Automatyzm grozi rozpadem samej polityki, neutralizacją działań politycznych i odpolitycznieniem życia ludzkiego w ogóle. Co więcej, ta neutralizacja wyłoniła się obecnie jako stanowisko ideologiczne, nie jest już kojarzona z liberalnym stanowiskiem, lecz głoszona jest dziś przez nową elitę techniczną, której organizacje działają na nowe sposoby. Często wykorzystują one luki regulacji rządowych, tworząc władzę nie podlegającą kontroli obywatelskiej, ogromnego wpływu na sferę publiczną. Jak ostrzegał Jewgienij Morozow – publicysta zajmujący się politycznymi i społecznymi implikacjami nowych technologii – dążenie w Dolinie Krzemowej do tego, co nazywa się „przyszłość bez tarcia”, w której nieustanne algorytmy śledzenia danych mają rozwiązywać kluczowe problemy współczesnego życia człowieka, to tworzenie szerszej kultury, która nie jest po prostu technokratycznym zwrotem w polityce, ale bardziej niebezpieczną apolityczną neutralizacją polityki w ogóle<sup>77</sup>.

W eseju z 1929 r. o „wieku neutralizacji i odpolitycznienia” Schmitt ostrzegał przed niebezpiecznymi fantazjami technokratycznego socjalizmu, które widać obecnie w kulturze cyfrowej. Jak wyjaśnił Schmitt, pozorny apolityczny charakter technologii, jej neutralność, maskują jej polityczny charakter<sup>78</sup>. Dziś wszechobecność i skala planetarna rewolucji cyfrowej skłania do podobnej refleksji. Jak niejednokrotnie zauważał Schmitt, nie było zasadniczej opozycji między stanowiskiem „mechanicznym” i „organistycznym”. Istoty ludzkie były żywymi istotami, ale także mieszkają w świecie technicznym, a co najważniejsze, były chronione w obrębie sztucznej konstrukcji, jaką było państwo. Stanowiło ono sztuczną maszynę skonstruowaną w celu utrzymania bezpieczeństwa; idea państwa jako technicznie ukończonej, stworzonej przez człowieka maszyny, która

<sup>77</sup> E. Morozov, *To Save Everything, Click Here: The Folly of Technological Solutionism*, Nowy Jork 2013, s. 10.

<sup>78</sup> C. Schmitt, *The Concept of the Political*, Berlin 1932, s. 80–96.

realizuje „słuszność” i „prawdę” sama w sobie – mianowicie w swoim działaniu i funkcji, była po raz pierwszy uchwycona przez Hobbesa<sup>79</sup>.

Schmitt był zaniepokojony ówczesną globalną sytuacją, która wydawała się przeczyć wszelkim porządkowym zasadom. Ziemia potrzebowała, żeby ktoś zdołał powstrzymać nieskrępowaną technologię, związał ją i poprowadził w stronę konkretnego porządku politycznego<sup>80</sup>. Misją katechonu nie była zwykła równowaga systemu politycznego. Stanowiło ją zachowanie tego, co polityczne jako takie, przed groźącą jej neutralizacją przez eskalację samej zautomatyzowanej techniki. Dlatego też katechon Schmitta jest tutaj bardziej funkcją w systemie niż pojedynczą figurą lub instytucją. Katechon dla Schmitta w tym przypadku nie był systemem scentralizowanej kontroli i dowodzenia, a zatem nie był twórcą wyjątkowej decyzji lub autorytetu w systemie. Katechon zdecydowanie nie był suwerenem. Schmitt zastanawiał się nad współczesną formą katechonu, o czym można przeczytać w jego wpisie w pamiętniku, z okresu tuż po wojnie. Ów tekst jest pomocny w sformułowaniu koncepcji katechonu w epoce cybernetycznej. Napisał tam: „Są tymczasowi, przejściowi, fragmentaryczni posiadacze tego zadania”<sup>81</sup>. Oznaczało to, że katechon mógł pojawić się, być może, w sposób nieprzewidywalny, a nawet niedoskonały, w naszych systemach społecznych, nie po to, aby utrwalić porządek przeciwko groźbie chaosu, ani nawet dla proponowania alternatywnych porządków, ale raczej w celu zachowania ducha politycznego w dobie rosnącej automatyzacji i kontroli.

## Katechon w posoborowym Kościele katolickim

Carl Schmitt po wojnie stwierdził, że prawdziwą siłą, która powstrzymywała nas przed antychrystem, był Kościół katolicki. Jednak czy jest on nim nadal po II Soborze Watykańskim? II wojna światowa była dramatem dla wszystkich ugrupowań nacjonalistycznych i konserwatywnych, a także dla samego Kościoła. W wyniku II wojny światowej połowa Europy wpadła w radziecką sferę wpływów, co oznaczało unicestwienie na tym terytorium ruchów nacjonalistycznych i olbrzymie trudności w funkcjonowaniu Kościoła katolickiego. Ten ostatni był w bloku wschodnim tolerowany jako wyznanie religijne, ale zwalczany, gdy próbował wypowiadać się na tematy polityczne i społeczne. Aktywni politycznie katolicy byli mordowani lub więzieni, a pozostali poddani zostali nieustannej indoktrynacji, co pozostawiło niezatarte ślady na postrzeganiu przez nich problemów politycznych i społecznych, a to uniemożliwiło odbudowę partii i ruchów nacjonalistycznych po 1989 roku.

<sup>79</sup> C. Schmitt *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa*, Warszawa 2008, s. 45.

<sup>80</sup> D. Bates, *The political theology of entropy: A Katechon for the cybernetic age*, „History of the Human Sciences” 2020, Vol. 33(1), s. 124.

<sup>81</sup> C. Schmitt, *Glossarium...*, s. 47.

Po 1945 roku obserwować można szerokie zjawisko przechylania się opinii publicznej ku ideom socjaldemokratycznym, integracji europejskiej, mimo że do czasu panowania na Stolicy Piotrowej Piusa XII (1958) oficjalny Kościół sprzyjał ideom konserwatywnym i nacjonalistycznym. Mimo że stanowisko Watykanu pozostawało niezmiennie, widać było, że duchowieństwo i wierni zaczęli hołdować nowym ideom, które w kwestiach społeczno-politycznych wyraziście odbiegały od tradycyjnej nauki Kościoła. Katolicki tradycjonalizm polityczny transformował się w ideowo niewyraźne ruchy chadeckie, hołdujące ideom demokratycznym, prawom człowieka, a politycznie i ekonomicznie bliskie partiom socjaldemokratycznym<sup>82</sup>. Prawdziwa tragedia dla myśli konserwatywnej zaczęła się wraz z pontyfikatami Jana XXIII i Pawła VI, czyli w chwili, gdy idea „udziśnienia” (*aggiornamento*) Kościoła stała się oficjalnym programem Watykanu. Kościół katolicki przestał traktować jako swojego wroga nie tylko świat liberalny, lecz nawet i demokratyczny socjalizm, opowiadając się za demokracją, prawami człowieka i państwem socjalnym, czyli tym wszystkim, z czym Schmitt utożsamiał wrogi liberalizm<sup>83</sup>. Od czasu II Soboru Watykańskiego widać głęboki kryzys Kościoła i całkowitą laicyzację kontynentu europejskiego. Schmitt nie potępił reform soborowych frontalnie. Jednak w *II Teologii politycznej* cytuje on teologa Hansa Bariona, który był wielkim krytykiem reform posoborowych<sup>84</sup>. Również w swoich prywatnych listach poddał on krytyce soborową zasadę kolegalności biskupów, brak potępienia komunizmu czy ogólną antytradycyjną atmosferę w Kościele. Należy zatem zadać pytanie, czy dzisiejszy Kościół może być dla Schmitta katechonem. Francuski badacz jego myśli Theodore Paleologue stwierdził, że nie, ponieważ Kościół stanął po stronie rewolucji.

Nauka o katechonie stanowi istotę teologii politycznej i samego stylu myślenia Carla Schmitta. Uważał on, że każda epoka ma swojego katechona i antychrysta. Dla niego tą siłą ciemności był bolszewizm, a tym, co go pokona, będzie to, co powstrzymuje antychrysta. Schmitt błędnie ocenił, że pokonać go może jedynie hitleryzm. Po drugiej wojnie światowej należało zadać pytanie: kim teraz będzie katechon? Po 1945 upadło niemieckie imperium. Zgodnie z powyższymi rozważaniami można także określić, że po 1965 roku upadł Kościół. Dlatego też, dokonując konkluzji całej myśli na temat katechonu, należy stwierdzić, że po raz pierwszy w historii świata żyjemy w czasach, gdzie nie ma już siły powstrzymującej antychrysta. Najprawdopodobniej, gdyby Carl Schmitt dziś żył, powiedziałby zapewne, że powtórne przyjście Jezusa nigdy nie było tak blisko.

<sup>82</sup> A. Wielomski, *Nacjonalizm wobec problemu Europy*, Warszawa 2018, s. 89.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 90.

<sup>84</sup> C. Schmitt, *Teologia polityczna II...*, s. 34.



## Bibliografia

### Monografie

- Beneito J.M., *Politische Theologie als politische Theorie. Eine Untersuchung zur Rechts- und Staatstheorie Carl Schmitts und zu ihrer Wirkungsgeschichte in Spanien*, Berlin 1983.
- Benoist A. de, *Carl Schmitt und der Krieg*, Berlin 2007.
- Biblia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa 1996.
- Dugin A., *Chetverty put'. Vvedenie v chetvertuiu politicheskuiu teoriuu*, Moskwa 2004.
- Dugin A., *Filozofia polityki*, Moskwa 2004.
- Dugin A., *Konspirologia*, Moskwa 2005.
- Górnisiewicz A., *Wojna i Nomos. Carl Schmitt o problemie porządku światowego*, Kraków 2019.
- Grossheutschi F., *Carl Schmitt und die Lehre vom Katechon*, Berlin 1996.
- Hardt M., Negri A., *Rzecz-pospolita: poza własność prywatną i dobro publiczne*, Kraków 2012.
- Laruelle M., *Aleksandr Dugin: a Russian version of the European Radical Right?*, Waszyngton 2006.
- Maistre J. de, *Quatre chapitres inédites sur la Russie*, Paryż 1859.
- Maistre J. de, *Wieczory petersburskie*, Warszawa 2011.
- Masson H., *Słownik herezji w Kościele katolickim*, Katowice 1993.
- Morozov E., *To Save Everything, Click Here: The Folly of Technological Solutionism*, Nowy Jork 2013.
- Müller J.W., *Dangerous Mind. Carl Schmitt in Post-War European Thought*, Londyn 2003.
- Negri A., *Powrót: alfabet biopolityczny*, Warszawa 2006.
- Rahner H., *Kościół a państwo we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1986.
- Schmitt C., *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2012.
- Schmitt C., *Der Nomos der Erde im Völkerrecht des Jus Publicum Europaeum*, Berlin 1997.
- Schmitt C., *Donoso Cortés in gesamteuropäischer Interpretation*, Kolonia 1950.
- Schmitt C., *Glossarium*, Berlin 1991.
- Schmitt C., *Land und Meer*, Stuttgart 2008.
- Schmitt C., *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa*, Warszawa 2008.
- Schmitt C., *Nomos ziemi*, Warszawa 2019.
- Schmitt C., *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym z zakazem interwencji dla sił obcych danemu obszarowi. Przyczynek do pojęcia Rzeszy w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2015.
- Schmitt C., *Teologia polityczna 2*, Warszawa 2014.
- Schmitt C., *The Concept of the Political*, Berlin 1932.

- Shenfield S.D., *Russian Fascism: Traditions, Tendencies, Movements*, Nowy Jork 2001.
- Wielomski A., *Katolik – Prusak – Nazista. Sekularyzacja w biografii ideowej Carla Schmitta*, Radzymin – Warszawa 2019.
- Wielomski A., *Nacjonalizm wobec problemu Europy*, Warszawa 2018.
- Wielomski A., *Od grzechu do apokatastasis. Historiozofia Josepha de Maistre’a*, Lublin 2007.
- Wielomski A., *W poszukiwaniu Katechona. Teologia polityczna Carla Schmitta*, Radzymin 2017.

### Artykuły

- Bassin M., *Eurasianism ‘classical’ and ‘neo’: the lines of continuity*, „Slavic Eurasian Studies” 2008, nr 17.
- Bates D., *The political theology of entropy: A Katechon for the cybernetic age*, „History of the Human Sciences” 2020, Vol. 33(1).
- Buksiński T., *Trzy teologie polityczne Carla Schmitta*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 2014, t. 3, nr 1.
- Engelking W., *Carla Schmitta krytyka liberalizmu w latach 1916–1938. Próba syntezy i interpretacji*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, t. 71, z. 2.
- Graczyk P., *Komentarz do uwagi Straussa o Schmitcie*, „Kronos” 2008, nr 3.
- Horowski J., *Pedagogika neotomistyczna w Polsce w XX wieku. Od koncepcji wychowania do teorii wychowania*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2017, t. 3, nr 3.
- Kaczewski J., *To Katechon – Ho Katechon (2 Tes 2, 6–7). Krytyka nowych rozwiązań i własna propozycja*, „Analecta Cracoviensia” 1992, nr 24.
- Łobos Ł., *Wizja religii cesarstwa rzymskiego według Tertuliana na podstawie Apologetyka*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2019, t. 39, nr 1.
- Medwid W., *Życie i dzieło Marcina Lutera a spór wokół tezy i narodzin Reformacji*, „Polonia Sacra” 2013, nr 1 (32).
- Musiewicz P., *Zarys średniowiecznego sporu o supremację między papieżem a cesarzem*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ” 2012, nr 4.
- Myszor W., *Tysiąc lat panowania Chrystusa na ziemi. Millenaryzm w ujęciu Ireneusza z Lyonu*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2000, nr 33.
- Paczkowski M.C., *Tradycja apostołska w ujęciu Tertuliana*, „Teologia i Człowiek” 2008, nr 12.
- Piątek S., *Daniel i jego prorocтво*, „Refleksje i Materiały” [b.d.w.], nr 1.
- Pospiszyl M., *Ateologia wielości. Katechon, pompa próżniowa i biopolityka*, „Praktyka Teoretyczna” 2013, nr 2 (8).
- Ratajczak M., *Katechon i wielość*, „Znak” 2015, nr 724.
- Schmitt C., *Ląd i morze*, „Przegląd Polityczny” 2014, nr 127/128.
- Shekhovtsov A., *Aleksandr Dugin’s Neo-Eurasianism The New Right a la Russe*, „Religion Compass” 2009, nr 3–4.

- Shnirelman V, *Alexander Dugin: Building a Bridge between Eschatology and Conspiracy*, „Contemporary conspiracy and religion” 2016, nr 4.
- Shnirelman V, *Alexander Dugin: Building a Bridge between Eschatology and Conspiracy*, „Contemporary conspiracy and religion” 2016, nr 4.
- Szępień J., *Eschatologia św. Pawła*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1963, nr 1.
- Szlachta B., *Cesarstwo (zachodnie?) Karola Wielkiego*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2017, nr 3.
- Taubes J., *Carl Schmitt — apokaliptyk w służbie kontrrewolucji*, „Kronos” 2010, nr 2.
- Wesołowski P., *Geneza i istota postaci Antychrysta we wczesnochrześcijańskiej literaturze łacińskiej*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 2004, nr 20.
- Wielomski A., *Czy Adolf Hitler był katechonem? Uwaga na marginesie dyskusji o istocie teologii politycznej Carla Schmitta*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2012, t. 34, nr 2.
- Wielomski A., *Interpretacje Carla Schmitta na świecie i w Polsce*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2011, nr 33.
- Załęski J., *Paruzja a sytuacja zmarłych w Chrystusie według 1 Tes 4, 13–18*, „Collectanea Theologica” 2001, t. 71, nr 1.

### Źródła internetowe

- Bednarz M., *Kim był autor ostatniej księgi Pisma Świętego?*, źródło: <https://tarnow.gosc.pl/doc/1787726.kto-napisal-apokalipse/7>. [dostęp 10.09.2022].

## The figure of the katechon in thought of Carl Schmitt

### Summary

The term “catechon” is an expression that is increasingly used both in scientific works and in public debate. By definition, it means “to hold back, to hold back, to restrict, to keep in check, to postpone or to delay. This word was used for the first time in 2 Thessalonians (2 Thessalonians 2:7–8). In this passage of the Bible, the Apostle Paul responds to the rumors of Christ's imminent return. It reminds the Christian community that this event will not take place as long as the God-appointed containment force, the catechon, remains in place. Only when it is abolished or removed will the final confrontation between Christ and “lawlessness” take place, followed by the end of the world. The catechon thus seems to refer to a force or entity that holds back or delays the eschaton and whose operation is still active. The person who revived this concept is Carl Schmitt. He conducted an in-depth analysis of the above expression. This article is a comprehensive consideration of the issue of the katechon, its genesis, explanation of who or what it was, as well as the impact of the analysis of this word on the modern world.

**Key words:** katechon, Carl Schmitt, politics, antichrist.